

(Il Tempo - F.Biafora) Burza kontuzji, która zajmowała niebo nad Trigorią w ostatnich pięćdziesięciu dniach zaczyna się oddalać. Po tym jak w jednym tygodniu musiał zmierzyć się z zatrzymaniem Mkhitaryana i po tym jak pod nożem wyładowali Pellegrini, Diawara i Dzeko, Fonseca może wreszcie cieszyć się powrotem do grupy Perottiego i jest gotowy przyjąć z otwartymi ramionami Undera i Florenziego, którzy praktycznie zakończyli swoje cykle rehabilitacyjne.

Argentyńczyk pokonał definitywnie uraz mięśnia prostego i na wczorajszym treningu przeszedł dużą część sesji razem z kolegami z drużyny (dołączonych zostało wielu graczy z Primavera z uwagi na wymuszone absencje i ośmiu graczy powołanych na zgrupowania reprezentacji narodowych). Jest gotowy zdobyć powołanie na mecz z Sampdorią w przyszłym tygodniu. Przeciwno Blucerchiati, którzy mogą stawić się naprzeciwko Romy z Ranierim na ławce, - ciekawostką jest to, że mógłby zastąpić ponownie Di Francesco - ciężko by numer osiem wybiegł od pierwszej minuty, ale jego odzysk, mając nadzieję, że będzie miał pewną regularność fizyczną i wydajność w przyszłości, pozwoli portugalskiemu trenerowi mieć dodatkową broń wśród tych obecnych w jego arsenale taktycznym: na papierze Perotti, do momentu wykluczenia na kilka dni przed ligowym debiutem, był jednym z podstawowych graczy nowej Romy, wychodząc na boisko od pierwszej minuty w ostatnich trzech letnich sparingach. W tej chwili do dyspozycji Fonseci w linii defensywnej są tylko Zaniolo, Pastore - nie jest w stanie grać dwóch meczów na przestrzeni trzech dni - i Kluivert, a także młody Antonucci, zatem gdy odzyska Perottiego, wzrośnie możliwość wyborów w kolejnym cyklu siedmiu meczów do rozegrania w ciągu zaledwie 21 dni.

Oprócz niego na Marassi sztab techniczny będzie mógł liczyć na Undera, który pokonał ciężki uraz mięśnia dwugłowego uda, który doznał na treningu swojej drużyny narodowej. 22-latek jest kolejnym możliwym podstawowym graczem w kadrze Fonseci, który wystawiał go od pierwszych minut z Genoą i Lazio, w meczach, w których nie było jeszcze w Romie Mkhitaryana. Turecki skrzydłowy, pierwszy strzelec Romy w sezonie, chce zostawić za sobą kontuzje, które nękały go w 2019 roku i chętnie odzyska miejsce w pierwszym składzie wysoko na prawej stronie. Życzeniem Fonseci jest powrót na Sampę również Dzeko, który udał się do Bośni by spotkać się z kolegami z reprezentacji. Ciężka jest obecność Mkhitaryana, który zmaga się nadal z urazem przywodziela. Przesyt w ofensywie może zrobić tylko dobrze drużynie, która w ostatnich czterech meczach zdobyła tylko trzy gole.

Autor: abruzzo